BIULETYN SANKTUARIUM Matki Bożej Kodeńskiej

4 (51) 2017 20.06.2017

****

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja Niepokalana!

Serdecznie witamy Czytelników Biuletynu!

W przededniu wakacji, ale w środku sezonu pielgrzymkowego, oddajemy w ręce Czytelników kolejny Biuletyn naszego sanktuarium.

To wydanie ukazuje się tuż przed odpustem ku czci NMP Kodeńskiej Matki Jedności. Od lat połączony on jest z Diecezjalnym Dniem Chorego. W roku Jubileuszu Fatimskiego, chcemy przeżywać te uroczystości pod hasłem: "Czy chcecie ofiarować się Bogu, aby znosić wszystkie cierpienia, które On zechce na was zesłać, jako zadośćuczynienie za grzechy...?" To pytanie, jakie Pani z nieba zadała trojgu pastuszkom Łucji, Franciszkowi i Hiacyncie. Mają one szczególną wymowę, gdy zastanawiamy się nad nimi w święto Matki Bożej i w Dniu Chorego.

Można pięknie się modlić do Maryi, można mówić o niej cudowne świadectwa i kazania, układać na Jej cześć wiersze i piosenki, można pielgrzymować do sanktuariów maryjnych..., ale Najświętsza Pani, od tych pięknych i dobrych praktyk, woli, gdy chętnie znosimy udręki, choroby, krzywdy, w duchu pokuty i wynagrodzenia.

Cokół z figurą Niepokalanej na rynku przed bazyliką. Sto lat temu na, o wiele wyższej, kolumnie stał, w tym miejscu, posąg "Cara Oswoboditiela"

Zjazd Przyjaciół Misji Oblackich i rubinowa rocznica sakramentu święceń o. Alojzego Chrószcza OMI

21. maja br. w dniu 156. rocznicy narodzin dla nieba świętego Eugeniusza de Mazenoda, odbył się w Kodniu doroczny Regionalny Zjazd Przyjaciół Misji Oblackich. Animowali go Ojcowie z Prokury Misyjnej w Poznaniu: dyrektor o. Marian Lis oraz o. Mariusz Bosek, a także Ojcowie pracujący poza Polską o. Alojzy Chrószcz z Kamerunu i o. Siergiej Panczenko z Ukrainy. Ojcowie z zagranicy wygłosili kazania na wszystkich Mszach. Spotkanie organizacyjnie przygotowali Przyjaciele Misji z Kodnia, pod kierownictwem opiekuna o. Sebastiana Stasiaka.

procesja do ołtarza bazyliki

Zjazd rozpoczęła Eucharystia, o godz. 12:00, której przewodniczył i Słowo Boże wygłosił o. Alojzy Chrószcz. Sprawował On Eucharystię dziękczynną za 40 lat kapłaństwa.

O. Alojzy pochodzi z Katowic - Panewnik. Tam się urodził, wychował, uczył, pracował. Mając 25 lat postanowił odpowiedzieć na głos powołania i zdążać do kapłaństwa śladami, starszego o dwa lata, rodzonego brata Franciszka, wstępując do Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Formację zakonno - seminaryjną ukończył w 1977 roku i przyjął święcenia kapłańskie, po których skierowano go, jako wikarego, do parafii we Wrocławiu - Popowicach. Po rocznym duszpasterzowaniu w Polsce, wyjechał do Kamerunu, gdzie pracuje już 39 lat.

czcigodny solenizant o. Alojzy

Eucharystię sprawują, od lewej: o. Roman Nisiewicz, o. Piotr Wójcik, o. Marian Lis, o. Alojzy Chrószcz, o. Sebastian Stasiak, o. Leonard Głowacki, o. Henryk Stempel, o. Franciszek Chrószcz, o. Bernard Briks

Aktualnie o. Alojzy jest na placówce w Gari - Gombo, na terenie diecezji Yokadouma. W rozległej parafii ma 13 kaplic, z których najdalsza oddalona jest od centrum misji o 15 km. W pracy misyjnej pomaga mu kleryk, który jest Nigeryjczykiem. Uczy on religii, języka angielskiego oraz towarzyszy kapłanowi w niektórych wyprawach misyjnych. Niedługo do tej małej wspólnoty dołączy biskup senior Eugeniusz Juretzko - pierwszy Pasterz Kościoła w Yokadouma.

Pod koniec Mszy dziękczynnej przedstawiciele Przyjaciół Misji złożyli Solenizantowi serdeczne życzenia, a On dziękując za wszelką pomoc misjom, za dar życzeń i modlitwy, rozdał wszystkim pamiątkowe obrazki.

o. Alojzy wśród parafian w Kamerunie

Po Eucharystii była przerwa na posiłek. Kuchnia serwowała, dla wszystkich, bigos, do którego konsumpcji żarliwie zachęcał o. Sebastian.

Po przerwie było ponowne spotkanie w bazylice, w czasie którego wszyscy przybyli Oblaci dzielili się wiadomościami z misji. O godz. 15:00 odbyło się nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego, po którym spotkanie zostało rozwiązane.

Przyjaciele Misji na Eucharystii

Oblaccy Neoprezbiterzy u Matki Bożej Kodeńskiej

27. maja br. w kościele św. Jakuba przy Wyższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Oblatów M. N. w Obrze, bp Jan Kot OMI z Brazylii, udzielił sakramentu święceń 3 kandydatom do diakonatu i 7 diakonom.

Trzy dni później, 30. maja, sześciu nowowyświęconych kapłanów przybyło do Kodnia, by przed Cudownym Obrazem sprawować Eucharystię, powierzając się opiece Najświętszej Pani.

Proboszcz, głosząc kazanie dzieciom pierszokomunijnym, które, trwając w "Białym Tygodniu", przeżywały dzień wdzięczności kapłanom, wykorzystał obecność neoprezbiterów i zapytał każdego z nich, dlaczego został księdzem, oblatem i skąd wiedział, że ma obrać taką drogę, na całe życie.

Po Mszy św. nowi kapłani udzielili, parafianom i pielgrzymom, błogosławieństwa prymicyjnego.

koncelebrują, od lewej: o.. Bernard Briks, o. Ryszard Sierański, o. Mateusz Pawłowski, o. Robert Grabka, o. Karol Dudek, o. Paweł Lemekh, o. Adam Hetman, o. Sławomir Matoryn, o. Paweł Pilarczyk, o. Henryk Stempel, o. Franciszek Chrószcz, o. Piotr Wójcik

Następnego dnia, o godz. 7:00, dzielili się radością powołania i kapłaństwa z siostrami karmelitankami. W czasie Eucharystii była okazja, by podziękować mniszkom, za olbrzymie, modlitewne wsparcie i prosić o dalszą duchową pomoc, niezbędną na misyjnych szlakach.

Z Kodnia młodzi ojcowie udali się do swych rodzinnych parafii, by we wspólnotach, z których wyszli, sprawować Msze święte prymicyjne.

Rekolekcje ordynandów Diecezji Siedleckiej w Kodniu

Tradycyjnie, kandydaci do sakramentu święceń, z diecezji siedleckiej, skupiali się w domu pielgrzyma, u stóp Matki Bożej Kodeńskiej, bezpośrednio przygotowując się do przyjęcia święceń.

liturgia święceń, od lewej stoją: ks. dr Piotr Paćkowski - rektor WSD, ks. Krzysztof Skwierczyński, bp Piotr Sawczuk

nowi diakoni Kościoła Siedleckiego

Najpierw, w dniach od 27. maja do 2. czerwca, przybyło do Kodnia pięciu alumnów piątego roku. Przysposabiali się, pod kierunkiem ojca duchownego WSD ks. Krzysztofa Skwierczyń - skiego, do diakonatu. 3. czerwca otrzymali, w katedrze siedleckiej, święcenia z rąk biskupa pomocniczego Piotra Sawczuka.

Tego samego dnia, 3. czerwca, pięciodniowe rekolekcje rozpoczęło siedmiu diakonów, którzy, 10. czerwca przyjęli w katedrze, przez posługę biskupa Kazimierza Gurdy, święcenia w stopniu prezbitera. Ich rekolekcjom przewodził ojciec duchowny WSD ks. Maciej Majek.

Obydwie grupy czuły się w klasztorze, jak u siebie w domu. Czas spędzały w kaplicy domu rekolekcyjnego, na medytacji w terenie i wspólnej rekreacji. Przed obrazem Matki Bożej uczestniczyły w Eucharystii, dziękując za dar powołania i prosząc o opiekę Maryi, na lata życia i pasterskiej posługi. *(fot: www.podlasie24.pl)*

Neoprezbiterzy z przełożonymi, tuż po święceniach. Od lewej: ks. Damian Koryciński (Siedlce, par. Bożego Ciała), ks. Maciej Majek (ojciec duchowny WSD), ks. Michał Bieńczyk (Radoryż Kościelny), ks. Łukasz Bąk (Górzno), bp Piotr Sawczuk, bp Kazimierz Gurda, ks. Piotr Paćkowski (rektor WSD), ks. Łukasz Krasucki (Parczew, par. św. Jana Chrzciciela), ks. Michał Pniewski (Biała Podl. par. bł. Honorata), ks. Jakub Przygrodzki (Biała Podl. par. Narodzenia NMP), ks. Mateusz Kozłowski (Biała Podl. par. Wniebowzięcia NMP))

Królowa Podlasia w Rzymie

Senator Grzegorz Bierecki wręcza papieżowi Franciszkowi kopię Cudownego Obrazu MB Kodeńskiej

Pod takim tytułem, w "Tygodniku Podlaskim" /Nr 22 (296), 2 - 8 VI 2017/, ukazała się wiadomość o wydarzeniu z 24. maja br. Fragment podajemy poniżej:"

Z okazji jubileuszu 25 - lecia Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo - Kredytowych ok. 100 - osobowa delegacja udała się na pielgrzymkę do Watykanu. Senator Grzegorz [Bierecki] ofiarował Papieżowi Franciszkowi ręcznie wyszywaną kopię obrazu Matki Bożej Kodeńskiej Królowej Podlasia, otrzymaną od o. Damiana Dybały kustosza Sanktuarium. Senator zrelacjonował Ojcu Świętemu dzieje Cudownego Wizerunku oraz poświęconego jego

Niby zdjęcie to samo, ale wyraz twarzy Ojca Świętego inny. To na wieść o kradzieży Madonny Gregoriańskiej, z kaplicy papieskiej, przez Mikołaja Piusa Sapiehę :) oczywiście w 1631 roku.

historii filmu pt. "Błogosławiona wina", którego kopię również Papież Franciszek otrzymał".*(fot: prywatne archiwum Senatora)*

Odpust w kościele zamkowym Świętego Ducha

tradycyjna procesja z bazyliki do kościoła Świętego Ducha

W upalne, duszne południe, procesja z Najświętszym Sakramentem, drogą sapieżyńską, z bazyliki do kościoła Świętego Ducha, zmierzała na sumę odpustową, sprawowaną, w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego (04.06.2017), w kościele zamkowym na kodeńskiej kalwarii.

W tej świątyni, jednej z najstarszych świątyń murowanych na terenie diecezji siedleckiej, licznie zgromadzeni parafianie i goście modlili się, pod przewodnictwem o. Bernarda Briksa superiora klasztoru. Słowo Boże wygłosił o. Damian Dybała proboszcz parafii i kustosz sanktuarium.

o. superior Bernard Briks niesie w procesji Najświętszy Sakrament

Liturgię uświetniał śpiew chóru parafialnego, a w czasie procesji i Eucharystii gromko grała orkiestra dęta z Kodnia.

W odpuście związanym z kościołem Świętego Ducha uczestniczy największa ilość wiernych, gdy chodzi o święta patronalne kodeńskich świątyń. Oczywiście liczba pątników jest nieporównywalnie większa na odpustach związanych z Cudownym Wizerunkiem Matki Bożej.

koncelebrują, od lewej: ks. Gość z Lwowa, o. Piotr Wójcik, o. Mateusz Pawłowski, o. Bernard Briks, o. Damian Dybała, o. Józef Czernecki, o. Roman Nisiewicz

Kodeński Kalendarz Misyjny na 2018 rok

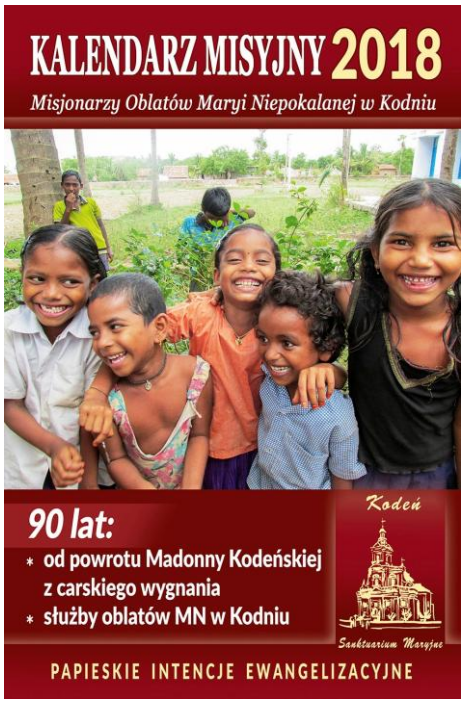

Po rocznej przerwie ukazał się Kodeński Kalendarz Misyjny. Jego tematami przewodnimi są: 90. rocznica powrotu Cudownego Obrazu z carskiego wygnania oraz 90 lat duszpasterskiej posługi w Kodniu Misjonarzy Oblatów MN.

Na kartach kalendarza znajdziemy też bieżące wiadomości z życia sanktuarium, a także praktyczne informacje dla pragnących odwiedzić Kodeń, uczestniczyć w nabożeństwach, spowiedzi... czy po prostu skontaktować się z recepcją domu pielgrzyma.

Kalendarz opatrzono fotografiami z misji, zdjęciami ze spotkań odbywających się w Kodniu, zarówno w sanktuarium, jak i w jego bliskości. Są też w nim migawki archiwalne z lat dwudziestych XX wieku, nawiązujące do tematu wiodącego tego wydania. Podano też papieskie intencje ewangelizacyjne na każdy miesiąc.

Kalendarz można nabyć w księgarniach sanktuarium. Możliwe będzie się weń zaopatrzyć w parafiach, do których udadzą się - w najbliższych miesiącach - Misjonarze Oblaci na tak zwaną "animację misyjną".

VI Pielgrzymka Leśników i Myśliwych do MB Kodeńskiej

17. czerwca br., w strugach rzęsiście padającego deszczu, odbyła się w Kodniu VI Pielgrzymka Leśników, w której po raz drugi uczestniczyli Myśliwi, wraz ze swymi rodzinami.

Uroczystości rozpoczęła, o godz. 11:15, procesja z kopią Cudownego Obrazu, z rynku do kościoła Świętego Ducha. Po przybyciu do świątyni i powitaniu wszystkich przybyłych, kustosz sanktuarium o. Damian Dybała odczytał przesłanie biskupa zielonogórsko - gorzowskiego Tadeusza Lityńskiego, delegata Konferencji Episkopatu Polski do spraw duszpasterstwa leśników, gospodarki wodnej i ochrony środowiska.

leśnicy i myśliwi na Mszy św. w kościele Świętego Ducha

Po tym wstępie rozpoczęła się uroczysta suma, w której, oprócz pielgrzymów i gości, uczestniczyły poczty sztandarowe Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie, Nadleśnictwa Chotyłów i 14. kół łowieckich. Liturgię

ozdabiali grą na instrumentach dętych myśliwscy sygnaliści. Eucharystii przewodniczył duszpasterz leśników z diecezji zamojsko - lubaczowskiej ks. dr Wiesław Oleszak z Hrubieszowa, zaś homilię wygłosił duszpasterz leśników z archidiecezji lubelskiej ks. dr Ryszard Podpora z Lublina. Kaznodzieja głęboko i przejmująco przemawiał, zapalając zgromadzonych do patriotyzmu, polegającego na oddawaniu życia za Ojczyznę. Nawiązując do Ewangelii, mówił, że dzisiaj nie trzeba przelewać za Polskę krwi, ale patriotyzm naszych czasów polega na wierności prawdzie. Rozwijając tę myśl, kaznodzieja - w oparciu o przykład św. Brata Alberta, w dniu jego liturgicznego wspomnienia - tłumaczył, po co są sanktuaria. Podkreślał, że w nich, przez modlitwę, podnosimy się z kolan, by pewnie, duchowo, z godnością stać; tutaj dokonujemy przełomu życiowego, by zacząć opowiadać się po stronie dobra, nigdy przeciw dobru, ten przełom bywa zaskakujący, tajemniczy, jest niewytłumaczalnym darem łaski bożej; sanktuarium to miejsce uczenia się, jak łamać swoje serca, by dawać drugim chleb, bronić godności innych, by dawać siebie, jak połamany Eucharystyczny Chrystus. Stajemy się do tego zdolni, gdy w świątyni, sanktuarium, łamiemy się i karmimy Zbawicielem. Ksiądz Ryszard, cytując słowa Brata Alberta podkreślał, że obowiązek zjednoczenia z Bogiem jest ważniejszy od wszystkich innych obowiązków i dodał:

poczty sztandarowe

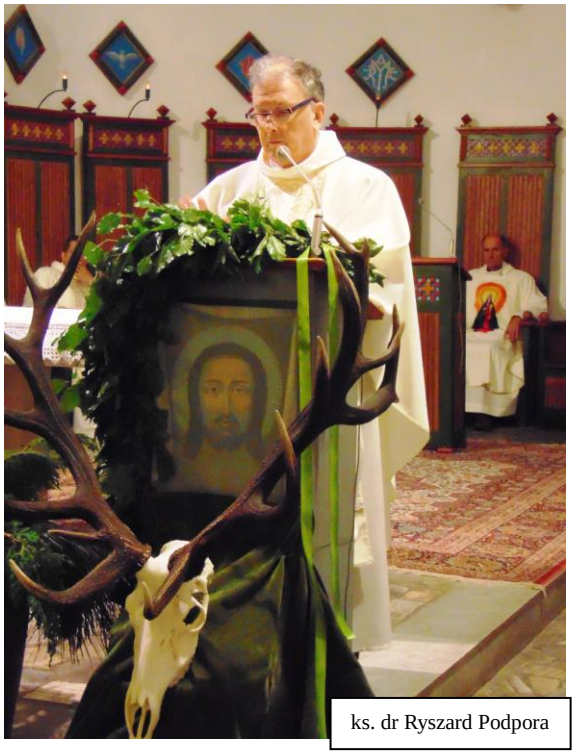

ks. dr Ryszard Podpora

po to jest kościół parafialny, po to są sanktuaria, po to jest Matka Boża, by pokazywać drogę zjednoczenia, zwłaszcza w chwilach zwątpienia. Sanktuaria są po to - kontynuował mówca - by w nich korzystać z przebaczenia i uczyć się przebaczać. Kaznodzieja podsumował swe rozważania, że tu, w sanktuarium, uczymy się wiary głębokiej, mądrej i szlachetnej. Nic nas w życiu nie będzie w stanie złamać, przewrócić, gdy będziemy żyć taką wiarą.

Panna Roztropna w przeciwdeszczowej pelerynie wyrusza w procesję :)

Warto nadmienić, że w całą liturgię Mszy św. czynnie byli zaangażowani przedstawiciele leśników i myśliwych, czytając lekcje, śpiewając psalm, czytając wezwania modlitwy powszechnej, przynosząc do ołtarza dary ofiarne.

Po Eucharystii - z powodu chłodu i ulewy, w kościele zamkowym, a nie w plenerze - rozpoczęła się świecka część uroczystości. Najpierw przedstawiono i powitano licznie przybyłych gości, wśród których był wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie Jerzy Sądel, jego zastępca ds. Gospodarki Leśnej Adam Kornat, członek Naczelnej Rady Łowieckiej Witold Wójtowicz.

Następnie były oficjalne przemówienia. Dyrektor Jerzy Sądel, charakteryzując środowisko leśników,

sygnaliści żegnają Cudowny Obraz Matki Bożej

wymienił, iż rozumieją środowisko i obywateli, są patriotami, w większości posiadają konserwatywne poglądy i cechują się wielkim poświęceniem w pracy. Te walory powodują, że przybywają już po raz szósty do Matki Bożej Kodeńskiej, by dziękować i zawierzać siebie, swych bliskich i własną pracę Maryi.

Inni mówcy zwracali uwagę, że powiat bialskopodlaski jest - pod względem powierzchni - trzecim powiatem w Polsce. Wiele w nim lasów, w których najlepiej i najbardziej kompetentnie gospodarują leśnicy (nie politycy, czy pseudoekolodzy). Składano też podziękowania, gratulacje oraz wyrazy solidarności ministrowi ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa prof. Janowi Szyszko za niezłomną, fachową i spójną politykę dotyczącą lasów, łowiectwa i klimatu. Pojawił się też dramatyczny apel o modlitwę przed Najświętszą Maryją o opamiętanie i dar rozumu dla środowisk z Puszczy Białowieskiej, które demonstrują, piszą donosy przeciw Ojczyźnie, atakują i rozbijają środowisko leśników i myśliwych, a także szkalują rząd.

ku gorącej, myśliwskiej strawie

Wojewoda Robert Gmitruczuk gratulował dyrektorowi Jerzemu Sądelowi, że lubelska dyrekcja, jako pierwsza w Polsce, uregulowała stan prawny lasów państwowych. Dziękował także myśliwym, za znaczący udział w zwalczaniu afrykańskiego pomoru świń.

Tegoroczna Pielgrzymka Leśników i Myśliwych z rodzinami do Matki Bożej Kodeńskiej zakończyła się gorącym poczęstunkiem, serwowanym w specjalnie rozstawionych namiotach, na kodeńskich błoniach. W spotkaniu uczestniczyło ponad 400 pątników.

Organizatorzy - Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie i Nadleśnictwo Chotyłów - mają aspirację, by przekształcić to religijne spotkanie w Ogólnopolską Pielgrzymkę Leśników i Myśliwych do Matki Jedności w Kodniu.

koncelebrują od lewej: ks. prob. Jacek Guz z Pratulina, ks. prob. Roman Banasiewicz z Wohynia, ks. dr Wiesław Oleszak z Hrubieszowa, ks. dr Ryszard Podpora z Lublina, ks. Gość, o. prob. Damian Dybała z Kodnia

Powiększenie cmentarza oblackiego

Rokrocznie wiosna jest czasem porządkowania parafial - nych cmentarzy kodeńskich.

W marcu porządki poprzedzone zostały pracami murarskimi, których efektem było powiększenie o pół ara, najstarszego cmentarza, na którym stoi kaplica św. Wawrzyńca. Efektem prac rzemieślników było zwiększenie "o jeden rząd" działki, na

której znajdują się groby oblackie. Nietrwała i nieestetyczna siatka ogrodzeniowa za oblackimi mogiłami, została zastąpiona podmurowanym, solidnym ogrodzeniem, z dwiema furtkami.

Następnie pracownicy przenieśli się na środkowy cmentarz, by tam dokończyć renowację ogrodzenia, którą podjęli wczesną jesienią 2016 roku.

Poświęcenie kaplicy z Zabłociu

10 kilometrów od kościoła parafialnego w Kodniu, oddalona jest kaplica dojazdowa Świętej Rodziny, we wsi Zabłocie. Dzięki temu, że od pięciu lat rezyduje przy niej o. Jan Domański, spełniając funkcje duszpasterskie, duszpasterze z Kodnia nie muszą do niej zbyt często przybywać.

odnowiona kaplica Świętej Rodziny, widok od ulicy

Obecność o. Jana nie tylko ożywiła życie religijne Zabłocian, ale i zaktywizowała wiernych do powiększenia i odnowienia miejscowej kaplicy. Intensywne prace renowacyjne trwały ponad rok.

lśniące prezbiterium z płaskorzeźbą Świętej Rodziny

17. czerwca 2017 roku, o godz. 10:00 odbyło się poświęcenie odremontowanej kaplicy. Dokonał go biskup Piotr Sawczuk, w obecności kapelana biskupa ks. Jarosława Rucińskiego, wikariusza prowincjalnego o. Mariana Puchały, ekonoma prowincjalnego o. Józefa Czerneckiego, kodeńskiego proboszcza o. Damiana Dybały, zabłockiego duszpasterza o. Jana Domańskiego i pochodzącego z Zabłocia o. Wiesława Zielonki.

Odpowiedniej oprawy liturgii przydała parafialna orkiestra dęta z Kodnia.

Po Eucharystii, w podziemiach kaplicy był uroczysty obiad. Niestety biskup Piotr z ks. kapelanem i o. Damianem nie skorzystali z zaproszenia, gdyż pospiesznie udali się do Kostomłot, gdzie odbywały się wielkie uroczystości 90 rocznicy reerygowania parafii neounickiej św. Nikity.

koncelebrują, od lewej: ks. Jarosław Ruciński, o. Damian Dybała, bp Piotr Sawczuk, o. Marian Puchała, o. Jan Domański

Na wieczornej Mszy św. w bazylice kodeńskiej ponownie gościliśmy biskupa Piotra, który - w otoczeniu duchowieństwa dekanatu terespol - skiego - udzielił sakramentu bierzmowania 31 osobom z parafii: Kodeń (16), Choroszczynka (10), Połoski (4) i Terespol (1). Tym razem, zarówno biskup jak

i obecni prezbiterzy skorzystali z zaproszenia i uczestniczyli w kolacji, w klasztornym refektarzu, wraz z przedstawicielami oblackiej wspólnoty.

Zmiany personalne w kodeńskim klasztorze

26. maja 2017 roku, w Obrze, odbyło się posiedzenie Rady Prowincjalnej, poświęcone zmianom personalnym w Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów MN.

Dla Oblatów zmiana posługi i miejsca jej pełnienia wpisane są w styl życia misjonarskiego. Dotyczą one także innych zgromadzeń i księży diecezjalnych. Poprzedzone są dokładnym rozeznaniem potrzeb duszpasterskich i dobraniem odpowiednich misjonarzy do danej posługi. Za zmiany odpowiada Ojciec Prowincjał i Jego Rada. Wszyscy zakonnicy przyjmują Jego decyzję w duchu posłuszeństwa, zdając się na Bożą Opatrzność.

W tym roku zmiany objęły także kodeński klasztor. Ojciec Prowincjał dr hab. Paweł Zając podjął je, mając na uwadze znacznie wzrastającą liczbę pielgrzymów oraz nosząc w sercu nowe projekty ewangelizacyjne dotyczące sanktuarium. Chodziło więc o - zapowiadane od dawna - wzmocnienie personalne wspólnoty zakonnej.

Decyzją Prowincjała z placówki w Kodniu zostali odwołani: br. Józef Goleń, br. Hubert Wichłacz i o. Mirosław Skrzydło. Dotychczasowy przełożony klasztoru o. Bernard Briks, choć nadal prawnie będzie należał do kodeńskiego domu, swą kapłańską posługę będzie spełniał w Wierszynie na Syberii, razem z o. Karolem Lipińskim.

Do posługiwania w Kodniu zastali skierowani: na stanowisko superiora (przełożonego wspólnoty zakonnej), ekonoma i dyrektora Domu Pielgrzyma o. dr Sebastian Wiśniewski, a także o. dr Krzysztof Tarwacki, o. Jan Klubek, o. Włodzimierz Jamrocha, br. Andrzej Błażejewski.

Tak więc, przed zmianami klasztor zamieszkiwało 11 kapłanów i 6 braci zakonnych, zaś po osobowym wzmocnieniu będzie 13 kapłanów i 5 braci zakonnych. Oczywiście nie w ilości, ale w jakości siła!

Wywiad z biskupem Jackiem Pylem OMI z diecezji odesko - symferopolskiej, delegatem dla okręgu duszpasterskiego Krymu i Sewastopola.

Na łamach Magazynu "Dziennika Łódzkiego", 12. maja 2017 roku, opublikowano wywiad redaktora Dariusza Piekarczyka z biskupem Jackiem Pylem OMI, pochodzącym z diecezji siedleckiej. Poniżej pełny tekst rozmowy.

NASZ POLSKI BISKUP NA KRYMIE

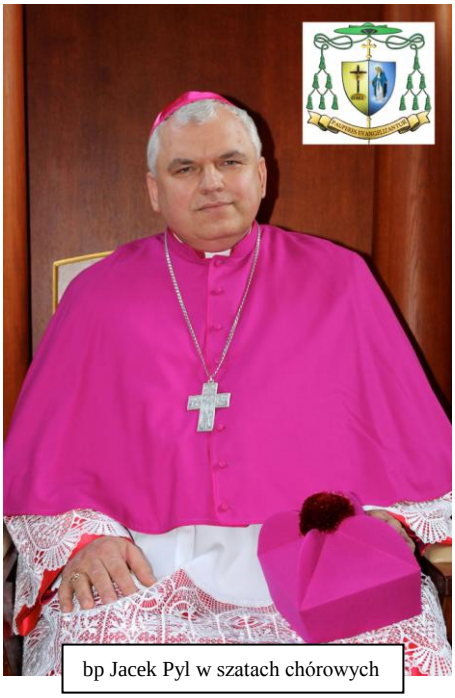
bp Jacek Pyl w szatach chórowych

W roku ubiegłym ksiądz biskup świętował 30-lecie ślubów wieczystych w Zgromadzeniu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Tyle jest innych zakonnych zgromadzeń misyjnych, dlaczego akurat Oblaci?

Ze Zgromadzeniem Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej zapoznała mnie siostra zakonna Leokadia, moja katechetka z podstawówki. To właśnie ona zadała mi w ósmej klasie pytanie: „Od dłuższego czasu obserwuję, jak służysz do mszy świętej. Czy nie myślałeś, aby zostać księdzem?" „Tak, kiedyś w dzieciństwie myślałem o tym, ale potem mi to przeszło" – odpowiedziałem. – Jednak pytanie zadane przez siostrę Leokadię nie dawało mi spokoju. Siostra zapoznała mnie więc z oblatami w Siedlcach i w Kodniu. Pamiętam z tych czasów ojców Rucińskiego, Miczko i Leonarda Głowackiego. W końcu podjąłem decyzję, aby na całe życie poświęcić się Bogu i wstąpiłem do Niższego Seminarium Duchownego OMI w Markowicach, a potem dalej do nowicjatu na Świętym Krzyżu koło Kielc, gdzie też złożyłem pierwsze śluby zakonne. Było to 8 września 1982 roku. Proszę sobie wyobrazić, że śluby wieczyste także miałem 8 września, tyle że cztery lata później. Święcenia kapłańskie natomiast 20 czerwca 1988 roku w Obrze koło Wolsztyna. Święceń udzielił mi ksiądz arcybiskup Jerzy Stroba.

o. Jacek, misjonarz z Ukrainy, na audiencji u Jana Pawła II, w 1995r. r.

W roku 1990 rozpoczął ksiądz biskup pracę duszpasterską na Ukrainie i jest tam do dziś. Dlaczego akurat Ukraina?

Mogę powiedzieć, że moje powołanie do pracy na Wschodzie kształtował Pan Bóg już od dzieciństwa. Dlaczego tak sądzę? Lubiłem język rosyjski, a z rówieśnikami z ZSRR pisaliśmy nie raz i nie dwa na tematy religijne. Tak naprawdę to zaczęło się od tego, że jedna Rosjanka z Solikamska napisała mi, że dla niej Bóg to Leonid Breżniew, bo daje jej pracę, ubiera i karmi. Był to dla mnie szok. Marzyłem, aby spotkać prawdziwego Rosjanina i opowiedzieć mu o Bogu. Kiedyś przyśniło

się nawet takie wydarzenie i byłem bardzo szczęśliwy. Po przebudzeniu, żałowałem, że to tylko sen. W jakiejś mierze sen jednak się spełnił. Po święceniach pracowałem na Świętym Krzyżu koło Kielc. Do sanktuarium przychodziły liczne wycieczki. W początkach pieriestrojki zaczęli przyjeżdżać Rosjanie, Ukraińcy i inni mieszkańcy ZSRR. Starałem się oprowadzić każdą z grup po naszej świątyni i każdemu darowałem Biblie w języku rosyjskim. Marzyłem jednak o pracy w Rosji, ale Pan Bóg posłał mnie na Ukrainę i tak zostałem. Można więc powiedzieć o powołaniu w powołaniu, tym bardziej, że moja rodzina nie miała żadnych korzeni na Wschodzie. Urodziłem się w Garwolinie, a dzieciństwo spędziłem we wsi Podłęż. Rodzice do tej pory żyją i są praktykującymi katolikami. Należą do Trzeciego zakonu franciszkańskiego.

proboszcz i odnowiciel kościoła w Gniewaniu k. Winnicy na Ukrainie

Ksiądz biskup rezyduje obecnie w Symferopolu, na Krymie. Są tam teraz Rosjanie. Może ksiądz biskup opowiedzieć o swojej posłudze, życiu na Krymie?

Zacznę od tego, że w Kościele nie zajmujemy się polityką. Modlimy się za to o miłość braterską i pokój. Większość rodzin jest bowiem mieszana, czyli są to małżeństwa rosyjsko-ukraińskie. Ludzie cieszą się, że nie ma wojny na Krymie, że aneksja odbyła się bez przelewu krwi. Mówią, że im wszystko jedno jaka władza, byleby był spokój. Ci, którzy nie mogli się pogodzić z obecną sytuacja na Krymie wyjechali na Ukrainę. Niektórzy w ich miejsce przyjechali z Donbasu, gdzie toczy się wojna. Jak żyje się obecnie na Krymie?

o. Jacek z ukraińskim /?/ krukiem

Doświadczamy wiele trudności. Krym do tej pory żył z turystyki. W sezonie letnim przyjeżdżało dużo turystów, przeważnie z Ukrainy i Białorusi. W samej Eupatorii i okolicy było 108 sanatoriów. Obecnie, po aneksji Krymu przez Rosję, turystyka upadła w związku z sankcjami Zachodu. Przyjazd tutaj utrudnia granica krymska i wygórowane ceny produktów żywnościowych, które wysokością dorównują cenom w Moskwie. Nie ma bowiem transportu naziemnego, tylko powietrzny lub przez cieśninę Kerczeńską, drogą morską. Może zmieni się na lepsze po ukończeniu budowy mostu przez cieśninę w Kerczu. Jeśli chodzi o posługę religijną, muszę powiedzieć, że niektóre parafie mają bardzo złe warunki dla sprawowania Eucharystii. W Sewastopolu Msza święta odprawiana jest w bloku mieszkalnym. Kaplicę urządzono tu z dwóch połączonych ze sobą pokoi. W Symferopolu nabożeństwa odprawiamy w zwykłej chacie, bo władza nie daje działki pod budowę kościoła. Starania parafii trwają już

ponad 25 lat. Ja na co dzień rezyduję w Symferopolu, stolicy Krymu i nie mam nawet swojej konkatedry. Ludzie modlą się gorliwie, aby ta sytuacja zmieniła się na lepsze jak najszybciej.

Watykan nie uznał dotychczas oficjalnie aneksji Krymu przez Rosję.

To prawda. Jednak dla zabezpieczenia potrzeb pastoralnych tych wiernych naszego łacińskiego obrządku, którzy tu nadal pozostali, żyją i pracują, po uprzednim uzgodnieniu Rzymu z Moskwą, został stworzony pastoralny okręg, którego jestem delegatem. Udało nam się w nowej rzeczywistości zarejestrować dziewięć parafii łacińskiego obrządku: w Symferopolu, Jałcie, Sewastopolu, Eupatorii, Kolczugino, Kerczu, Feodozji, Dzankoj i Lobanowo. Większość wiernych jest tu pochodzenia polskiego, ukraińskiego, czeskiego, włoskiego czy niemieckiego. W Liturgii posługujemy się językiem rosyjskim, rzadziej ukraińskim oraz polskim. W Symferopolu jest pewna grupa studentów medycyny z Afryki i Indii, dla których sprawujemy Eucharystie po angielsku, a w Sewastopolu po hiszpańsku.

Jak wielu jest Polaków lub ludzi z polskimi korzeniami mieszkających na Krymie?

To trudne pytanie. Nie wszyscy bowiem chodzą do kościoła. Sądzę jednak, że tych, którzy przyznają się do swego pochodzenia polskiego będzie około tysiąca. Do wszystkich jeszcze nie dotarliśmy, a niekiedy dowiadujemy się dopiero jak taka osoba umrze, bo przychodzi ktoś z rodziny, aby załatwić katolicki pogrzeb. Wtedy mówią, że babcia czy dziadek byli Polakami. Odchodząc od Krymu, powiem, że na Ukrainie mieszka za to wielu Polaków. W większości rodzin o katolickich korzeniach polskość przetrwała i można powiedzieć, że utrwaliło się tam powiedzenie że „Polak to katolik". Słyszy się też często z ust prawosławnych, że rzymsko-katolicka wiara to „polska" wiara.

bp Jacek z młodzieżą w Kijowie. W tle MB Kodeńska /!/

A polscy kapłani na Krymie, ile ich jest?

W Kerczu proboszczem jest do tej pory ksiądz Kazimierz Tomasik, który w nowej rzeczywistości musi co trzy miesiące wyjeżdżać do Polski, gdyż nie udało mu się załatwić karty pobytu na Krymie. Oblaci z Eupatorii i ojciec dominikanin z Jałty mają polskie obywatelstwo i zezwolenie na rosyjski pobyt. Na Krymie mamy natomiast problem personalny z księżmi z zagranicy, bo trzeba wyrabiać dla nich specjalną wizę roboczą, a tej władze nie chcą jej dawać. Dużo czasu zajmują formalności związane z rejestracją mienia kościelnego według nowego ustawodawstwa, które obowiązuje w Rosji.

W Polsce mamy swoje sanktuaria, jak choćby Częstochowa, Licheń, czy w regionie łódzkim Gidle lub Charłupia Mała. A na Ukrainie?

Na Ukrainie jest kilka sanktuariów maryjnych kościoła rzymsko-katolickiego, na przykład w Berdyczowie, Latyczowie, Dowbyszu, Tywrowie. To tereny Podola, zamieszkiwane przez ludność mającą korzenie polskie. Można śmiało powiedzieć, że na Ukrainie, jak i na Krymie, obecnie nikt nie prześladuje katolików za wiarę. Z drugiej strony, do tej pory nie zostały oddane jeszcze niektóre świątynie, jak choćby kościół św. Mikołaja w Kijowie, kościół św.

Magdaleny we Lwowie, kościół w Sewastopolu na Krymie. Kościół rzymsko-katolicki czeka też na zwrot wielu innych własności majątkowych.

Jaki jest wschodni katolicyzm?

Religijność jest raczej tradycyjna. W niektórych parafiach rozwija się kościół domowy, neokatechumenat, wspólnoty Żywego Różańca. W parafiach prowadzonych przez zakony franciszkańskie działają tercjarze i inne wspólnoty modlitewne. Ludzie lubią brać udział w pielgrzymkach do sanktuariów maryjnych, odmawiać różaniec, Koronkę do Bożego Miłosierdzia, chętnie też śpiewają Godzinki. Ponieważ młode pokolenie nie zna języka polskiego Kościół na Ukrainie wychodzi mu naprzeciw odprawiając w językach, którymi posługują się obywatele Ukrainy, a więc po ukraińsku i rosyjsku. Na Zakarpaciu odprawiane są msze także po węgiersku i słowacku. Dlatego też nasza komisja liturgiczna przy Konferencji Episkopatu tłumaczy księgi liturgiczne na język ukraiński i podaje do zatwierdzenia do Kongregacji do Spraw Kultu w Rzymie.

bp Jacek głosi Słowo Boże w Obuchowie k. Kijowa

Nie uciekniemy od tematu wojny trwającej na wschodniej Ukrainie.

Wpływ tej wojny na społeczeństwo ukraińskie jest wielki. Oddziaływuje bardzo depresyjnie. Nikt nie może przewidzieć jej najbliższego scenariusza. W związku z wojną jest wiele pytań, na które nie można znaleźć zadowalającej odpowiedzi. Codziennie na wschodzie Ukrainy giną ludzie. Po obu stronach. Na pewno ktoś na tej wojnie bardzo zarabia, a biedni giną, albo stają się jeszcze bardziej biednymi. Na pewno ta wojna skonsoliduje niektóre regiony Ukrainy. Już teraz widać, że ludzie więcej zaczynają mówić po ukraińsku. Wielu wyjeżdża za chlebem za granicę. Jedni jadą do Moskwy, inni do Polski lub dalej na Zachód. To stało się też przyczyną niejednego kryzysu w małżeństwach i rodzinach. Społeczeństwo jest już zmęczone wojną.

Jak Ukraińcy nastawieni są do Polaków?

Mogę powiedzieć, że dobrze, przyjaźnie. Polska najczęściej kojarzy im się z naszym świętym papieżem Janem Pawłem II, Solidarnością i Lechem Wałęsą oraz świętą Faustyną Kowalską. Mówią nawet, że Pan Jezus zna język polski, bo przecież podyktował świętej Faustynie „Dzienniczek" właśnie w naszym języku.

Jak ksiądz biskup odnajduje się na tamtych terenach?

Z pomocą Bożą i dzięki duchowemu wsparciu przyjaciół oraz znajomych jakoś daję sobie radę ja i kapłani. Żyjemy głównie z ofiar od wiernych z Polski i Niemiec. Z tych datków remontujemy też i utrzymujemy świątynie, kaplice, parafie. Pomagamy również biednym rodzinom na Krymie i Ukrainie. Bez pomocy z zewnątrz nie dalibyśmy rady. Wszystkich dobrodziejów polecamy więc w modlitwach Bogu i Matce Najświętszej. Jednocześnie proszę, za pośrednictwem „Dziennika Łódzkiego" o dalszą pomoc Kościołowi na Krymie i Ukrainie. Ci, którzy zechcą nas wspomóc mogą wpłacać dobrowolne datki na konto: Raiffeisen Polbank 73234000090060401000036465. Dodam, że wpłacać należy wyłącznie w złotówkach.

C I E K A W O S T K I H I S T O R Y C Z N E

Kopie Cudownego Obrazu cz.4

figura autorstwa państwa Solskich przed domem pielgrzyma

Opisując znane nam kopie Wizerunku Matki Bożej Kodeńskiej, przedstawimy "eksponaty" z naszego terenu. **W samym sanktuarium** oprócz dawnej, drewnianej zasłony Cudownego Obrazu, na której widnieje postać Madonny, wyeksponowanej w prezbiterium kościoła zamkowego Świętego Ducha, jest jeszcze obraz pana Edwarda Jarmosiewicza z 2011 roku, wiszący w holu nowego domu pielgrzyma. Natomiast przed domem pielgrzyma stoi statua Matki Bożej Kodeńskiej, wykonana w 2012 roku, przez Krystynę i Bogdana Solskich z Łodzi - Łagiewnik, ufundowana przez Generalnego wykonawcę domu pielgrzyma firmę "DOMBUD". Nadto istnieją cztery wizerunki Madonny Kodeńskiej **w klasztorze Sióstr Karmelitanek Bosych** w Kodniu: kopia w skali 1:1 oryginału w chórze klasztornym oraz portret twarzy Matki Bożej Kodeńskiej w salce rekreacyjnej Sióstr, namalowane w 1991 roku, przez Siostrę Karmelitankę Bosą z Poznania; w klasztornym refektarzu obraz Tadeusza Molgi z 1993 roku; na klatce schodowej dzieło autorstwa Marka Jarmosiewicza z 2015 roku. Wszystkie te wizerunki radują oczy i dusze Mniszek, zaś nie są dostępne dla śmiertelników spoza klauzury zakonnej. ☺ Wypada jeszcze wymienić figurę nagrobną MB Kodeńskiej, którą przed śmiercią wyrzeźbił w kamieniu Marian Kiersnowski, prosząc, by umieszczono ją na Jego i żony

figura nagrobna autorstwa Mariana Kiersnowskiego

Jadwigi grobie, znajdującym się **na cmentarzu parafialnym** w Kodniu.

Nieco dalej od Kodnia, ale na terenie diecezji siedleckiej, znajdują się wizerunki Maryi Kodeńskiej. **W Wyższym Seminarium Duchownym w Nowym Opolu** k. Siedlec doliczyliśmy się ich czterech: w uczelnianym holu jest wyeksponowany obraz, który został wykonany dla bpa Jana Mazura; w tzw. małej kaplicy seminaryjnej znajduje się zabytkowy ołtarz, z dawnej siedziby biskupiej w Janowie Podlaskim, a w nim kopia obrazu Matki Bożej Kodeńskiej; w dużej kaplicy WSD została wykonana wielka mozaika ceramiczna, przedstawiająca Maryję Kodeńską. Na centralnej ścianie refektarza można zobaczyć tryptyk malowany na deskach, przedstawiający Matkę Bożą Kodeńską, a po jej bokach malowidła postaci bpa Henryka Przeździeckiego oraz Mikołaja Piusa Sapiehy.

były rektor Mieczysław Głowacki i bp Henryk Tomasik w refektarzu siedleckiego

witraż w Opolu Starym

w Centrum Charytatywno -Duszpasterskim w Siedlcach *(fot.www.podasie24.pl)*

Seminarium Ducho - wne usytuowane jest na

terenie parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy **w Starym Opolu**. W kościele tej parafii znajduje się witraż "Królowo Podlasia módl się za nami", wykonany przez firmę "Witraże. Godlewscy" z Ciechanowca.

w prezbiterium kościoła św. Teresy w Siedlcach *(fot.www.antoni-kapucyni.pl)*

W nawie zachodniej **katedry siedleckiej** znajduje się wielki witraż z Madonną Kodeńską. Obok katedry znajduje się **Centrum Charytatywno - Duszpasterskie**. W jego sali konferencyjnej obrady toczą się przed kopią Cudownego Wizerunku.

Na ścianie prezbiterium kościoła **parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Siedlcach** umieszczono Jej obraz.

Także **w Siedlcach**, na dawnym Skwerze Wileńskim, u zbiegu ulic Brzeskiej i Floriańskiej, znajduje się kaplica MB Kodeńskiej z dużą Jej figurą. Figura wraz z postumentem miała wysokość ponad 4 metrów i stała we wskazanym miejscu już 1943 roku.

Siedlce, dawny skwer wileński *(fot. www. fotopolska.eu)*

Kopie Cudownego Obrazu cz.5

kościół MB Kodeńskiej w Pilawie *(fot. www.parafiapilawa.pl)*

Powoli zbliżamy się do finału, gdy idzie o wyliczenie, znanych nam, znaczących kopii wizerunku Matki Bożej Kodeńskiej. Kończąc temat przenieśmy się do **Pilawy** (diec. siedlecka), gdzie znajduje się, jedyna na świecie, parafia pw. Matki Bożej Kodeńskiej. W prezbiterium nowoczesnego kościoła, oddanego do użytku w 1981 roku, nad tabernakulum zawieszono kopię obrazu Patronki parafii.

witraż w prezbiterium kościoła w Żurawicy *(fot. www.podklarpackie.pl)*

Także w naszej diecezji, w dekanacie włodawskim, znajduje się parafia pw. Nawiedzenia Matki Bożej Kodeńskiej, **w Żukowie**. Tam, w bocznym ołtarzu świątyni, znajdujemy dużą kopię obrazu Madonny Kodeńskiej.

W parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w **Żurawicy** (archidiec. przemyska) znajduje się witraż z Matką Bożą Kodeńską, wykonany w 1923 roku, przez krakowską firmę Żelewskiego. Witraż ten wiąże się z czasami, kiedy to kodeńscy Sapiehowie byli właścicielami tych ziem (od 1830 r.). To oni byli kolatorami nowego kościoła parafialnego wybudowanego na początku XX wieku. Z ich woli ozdobiono go witrażem z Matką Bożą Kodeńską. Niestety został on zniszczony przez wojska

austriackie, które w 1914 roku wysadziły górną część wieży kościelnej. Odtworzony przez krakowskich witrażystów nawiązuje do wcześniejszego dzieła.

W ostatnich latach powstało kilka kopii Cudownego Obrazu wykonanych techniką haftu. Nie są to wielkie obrazy i chyba bardziej trzeba je traktować jako dewocjonalia, ale znaczącym jest fakt, że jeden z takich obrazów podarowali parlamentarzyści ziemi bialskiej, senator Grzegorz Bierecki i poseł Janusz Szewczak, **prezydentowi RP Andrzejowi Dudzie**, w czasie Jego krótkiej wizyty, w Białej Podlaskiej 11. listopada 2015 roku. Drugi otrzymał **papież Franciszek**, o czym pisaliśmy w tym Biuletynie.

To wszystkie znane nam kopie Cudownego Obrazu Maryi. Zdajemy sobie sprawę, że mogą istnieć jeszcze inne, dlatego bylibyśmy wdzięczni, gdyby nas o tym fakcie poinformowano. Jest też sporo wizerunków, obrazków, figurek, których nie sposób zliczyć, w wszystkie one, ze czcią przechowywane, świadczą o związku i miłości do Najświętszej Maryi, która odbiera od nas chwałę i uprasza łaski, przez znak Kodeńskiego Obrazu.

Odwiedzili sanktuarium

Od ostatniego wydania Biuletynu (18.05.17) statystyka odwiedzających sanktuarium przedstawia się następująco:

podążając za przewodnikiem po dawnych terenach zamkowych Sapiehów

- pielgrzymki zorganizowane - 193
- grupy nocujące w domu pielgrzyma - 30
- prezbiterzy spoza Kodnia, którzy sprawowali Eucharystię w sanktuarium - 195

Wśród grup rekolekcyjnych gościliśmy: rekolekcje kandydatów do diakonatu z WSD diecezji siedleckiej (6 os.), rekolekcje kandydatów do prezbiteratu z WSD diecezji siedleckiej (8 os.), grupa naokatechumenalna z Piaseczna (34 os.).

Zapowiedzi wydarzeń:

- **28 VI:** XI Nadbużański Integracyjny Festiwal Muzyczny
- **2 VII:** Odpust NMP Kodeńskiej Matki Jedności i Diecezjalny Dzień Chorego
- **15 VII:** Comiesięczne Czuwanie Modlitewne
- **23 VII:** Poświęcenie pojazdów i modlitwa za kierowców z racji wspomnienia św. Krzysztofa
- **24 - 30 VII:** XVI Festiwal Życia
- **26 VII:** Odpust parafialny św. Anny, w bazylice

Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej
Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej
Rynek 1; 21-509 Kodeń
tel. 83 375 41 20 lub 531 775 027
E – mail: rzecznik@koden.com.pl
www.koden.com.pl
Biuletyn opracował: O. Mirosław Skrzydło OMI

dawna i nowa tablica historyczna na ścianie przyziemia